

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 559

Poznań, wtorek dnia 3 grudnia 1929

Rok XXIV

Wjazd p. Deveya

Warszawa, 2. 12. (AW.) Doradca finansowy p. Devey wyjeżdża przez Szwajcarię do Francji a stamtąd do Nowego Jorku.

Dymisja Bogomołowa nie uwzględniona

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Cześć prasy sowieckiej donosi, że podanie Bogomołowa o dymisję nie zostało uwzględnione.

Konferencje premiera

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) W poniedziałek premier był przyjęty na Zamku na godzinnej audjencji.

Z Zamku premier udał się z pułk. Sławkiem do Belwederu na dłuższą konferencję z Pilsudskim. (w)

Polowanie w Białowieży

Warszawa, 2. 12. (AW.) Prezydent Rzplitej w połowie grudnia wyjeżdża do Białowieży na polowanie, które potrwa kilka dni.

W polowaniu wezmą udział przedstawiciele rządu i dyplomacji.

Przyrost głosów polskich na Śląsku opolskim

Bytom, 2. 12. (PAT.) Opublikowane zostały urzędowe wyniki wyborów do sejmiku prowincjonalnego na Śląsku Opolskim, z których wynika, że lista polska otrzymała 30 853 głosy, a nie, jak pierwotnie podano, 30 562 głosy.

Wobec tego przyrost głosów polskich w stosunku do wyborów komunalnych z 29 listopada 1920 wynosi 1.800.

„Wojna kołysek“

Berlin, 3. 12. (Tel. wł.) W Lignicy odbył się w niedzielę zjazd wszechniemieców pod hasłem: „Wojna na niemieckim wschodzie!“

W programowym przemówieniu sekretarz związków pangermanistów baron von Vietinghoff - Scheel wskazał na niebezpieczeństwo wyludniania się niemieckich ziem wschodnich. Na każde dziecko niemieckie matka - Polka oddaje swemu narodowi prawie dwoje dzieci. Ta cicha „wojna kołysek“ jest największym niebezpieczeństwem dla Niemiec. Żywił polski wypełnia powstające luki w opróżniającej się Marchii wschodniej i kraj niemiecki staje się krajem polskim.

— Utworzymy płonący wał na wschodzie — apelował mówca, — rozwinijmy sztandar walki ze starą pieśnią na ustach: „Gen Ostland wollen wir reiten!“

Po licznych referatach zjazd pangermanistów przyjął rezolucję, polecającą politykę rządu w stosunku do Polski, odrzucającą układ likwidacyjny i planowany układ handlowy z Polską oraz wzywający cały naród niemiecki do ratowania zagrożonego przez Polskę niemieckiego Wschodu. B. Z.

Aresztowanie urzędnika polskiego w Bytomiu

Bytom, 1. 12. (PAT.) W związku z aresztowaniem przez władze niemieckie w dniu 28 listopada funkcjonariusza polskiego pogranicznego urzędu celnego w Rozbarku Antoniego Liszki, konsulat generalny Rzplitej Polskiej w Bytomiu otrzymał z prezydium policji w Gliwicach wiadomość, że sędzia śledczy po wstępnym przesłuchaniu wydał polecenie zatrzymania Antoniego Liszki w areszcie.



Słynna rodaczka nasza p. Curie - Skłodowska z córką po powrocie ze swej podróży do Ameryki.

Przed posiedzeniem Sejmu

Porządek dzienny pierwszego dnia obrad

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) W poniedziałek marsz. Daszyński rozesał zawiadomienia posłom o pierwszym posiedzeniu Sejmu, które wyznaczył na czwartek godz. 12.

Po inauguracyjnym przemówieniu marszałka, przy budzecie zabierze głos premier lub minister skarbu, który w niedzielę powrócił z Wiednia.

Grupy lewicowe i centrowe zgłoszą na posiedzeniu wnioski o wyrażenie rządowi votum nieufności. (w)

Warszawa, 2. 12. (PAT.) Posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na 5 bm. godz. 12 w południe.

Porządek dzienny obejmuje m. in.:

Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931; pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw o kredytach

dodatkowych na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930; pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 12-go marca 1928 o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z 1 kwietnia 1925 w sprawie wymiaru ruchomości w gminach miejskich oraz i poboru państwowego podatku od niektórych budynków w gminach wiejskich; pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie uzupełniającego przewidywania budżetowego na czas od 1 kwietnia 1926 do 30 marca 1927 oraz pierwsze czytanie projektu o kredytach dodatkowych na r. 1927, 1928 i 1929, wreszcie ewtl. wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych.

List posła Locquina

do marsz. Daszyńskiego

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Kancelaria Sejmu ogłosiła list prezesa francusko - polskiej grupy parlamentarnej Locquina do marsz. Daszyńskiego.

List ten brzmi w sposób następujący: „Z wielką uwagą śledziliśmy rozwój ostatnich wypadków w Sejmie i pragniemy, jak i moi przyjaciele, powinszować Panu jego szlachetnej postawy wobec wprowadzenia dyktatury wojskowej, prób, którym przeciwstawił się Pan z taką stanowczością.

Jeśli nam wolno ze względu na bezinteresowne lecz głębokie uczucia, jakie żyjemy dla Polski wypowiedzieć kilka uwag o wewnętrznym jej położeniu, to nie mogę ukryć przed Panem, że wszelkie ograniczenie swobód obywatelskich, których wcieleniem jest szlachetny Pański naród, wywołuje w kołach demokratycznych Francji przykry oddźwięk i może tylko zmocnić intrygi nieprzyjaciół Polski, doszukujących się słabych jej stron i usiłujących ją wszelkimi sposobami pozbawić sympatii, która się powszechnie cieszy.

Jesteśmy przekonani, poznawszy kraj Wasz naocznie, że jest on w stanie zorganizować się politycznie w ustroju wolnościowym, tak jak się rozwija gospodarczo i że będzie tem potężniejszy, im bardziej rząd przedewszystkiem będzie dawał przykład poszanowania ustaw i konstytucji.

Uważałem za swój obowiązek zwrócić się do Pana z temi kilku słowami jako szczerzy przyjaciel, który gorąco pragnie jedynie być Wam pożyteczny.

Niechaj Polska wie, że braterski zapal, który skłonił naród francuski a przedewszystkiem rzesze robotnicze, aby stanęły po jej stronie, mógłby się załamać, gdyby Polska ujawniła skłonność do pogrążenia się w faszyzmie.

Racz przyjąć, drogi Panie marszałku i przyjacielu, wyrazy uczuć mej serdecznej przyjaźni. Podp. Locquin.“ (w)

Rokowania o nowy gabinet czeski

Praga, 2. 12. (PAT.) Ostatnie dni nie przyniosły decydujących zmian w tworzeniu nowego gabinetu. W prasie i kołach politycznych daje się zauważyć z tej racji duże zniecierpliwienie. Według opinii kół politycznych, do utworzenia gabinetu musi dojść w możliwie najkrótszym czasie, przyczem nie jest wykluczone, że wobec słabych widoków na porozumienie stronniectw, będzie to gabinet urzędniczy, na czele którego stanąłby dr. Józef Schiessl, b. min. opieki społecznej, naczelnik wydziału kancelarii prezydenta republiki.

Prasa prawicowa w szeregu artykułów zajmuje się możliwością gabinetu urzędniczego i uważa projekt ten za nieosiągalny.

Rokowania o nowy gabinet trwają już 6 tygodni.

Pomnik marsz. Focha

Paryż, 2. 12. (PAT.) Komitet budowy pomnika marszałka Focha postanowił na ostatnim posiedzeniu zwrócić się do zarządu miasta Paryża o zezwolenie na wystawienie pomnika na placu Elizejskim naprzeciw gmachu Inwalidów.

Miejsce to zostało wybrane w myśl propozycji gen. Weyganda.

Ostatnia wola Clemenceau

Paryż, 2. 12. (PAT.) „L'Illustration“ ogłasza zrehabilitowany 28 marca r. kodycył do testamentu Clemenceau, w którym ten ostatni wyraża życzenie, aby pochowano go bez żadnych ceremonii w Colombier obok ojca i otoczono grób zwykłą sztachetą, nie umieszczając żadnego napisu.

Clemenceau domaga się również, aby do trumny włożono mu szkatułkę, ofiarowaną mu niegdyś przez matkę, oraz wiązanek zeschłych kwiatów, które umierający żołnierz wręczył mu w Szampanji w lipcu 1918 r.

Wrażenia z podróży do Rosji

(Korespondencja własna)

Ryga, w listopadzie.

Kwestja mieszkaniowa w Moskwie jest jedną z największych bolączek ludności. W większości mieszkań każdy pokój zajmuje cała rodzina a kuchnia jest wspólna i kilka gospodyń równocześnie gotuje obiady na primusach. Jedni mieszkają w pokojach przechodnich, inni znowu przechodzą do siebie przez pokoje cudze. W jednym mieszkaniu umieszcza się ludzi rozmaitych sfer, o różnej kulturze i przyzwyczajeniach. Z początku przeżywano istne piekło, lecz z czasem ludzie, widząc, że ntema innego wyjścia, znaleźli modus vivendi. Człowiek, przyzwyczajony do warunków europejskich, podziwiać musi stosunkowo zgodne życie tych najróżnorodniejszych elementów.

Moskwa zabudowuje się, powstają gmachy w śródmieściu i całe dzielnice

na krańcach miasta, lecz wszystko to jest kroplą w morzu, ponieważ ludność w stosunku do przedwojennej wzrosła przeszło dwukrotnie a w latach głodu i chłodu zniszczono na opał wiele domów drewnianych.

W Petersburgu sprawa mieszkaniowa przedstawia się o wiele lepiej, gdyż po przeniesieniu stolicy do Moskwy, ludność znacznie się zmniejszyła. W innych dużych miastach sytuacja jest bardzo zła, gdyż po wojnie zupełnie nie było ruchu budowlanego, podczas gdy ludność wzrastała normalnie.

Mieszkania prywatne są budowane przez kooperatywy. Rząd udziela długoterminowego kredytu związkom urzędniczym i robotniczym. Koszt budowy jednej izby oblicza się na 4.000 rubli (prawie 20.000 zł, z czego 20 proc. płaci się przy wprowadzeniu a resztę w postaci komornego).

O wiele większą plagą, niż prywacja materialna, są represje polityczne, skierowane przeważnie przeciwko osobom, posiadającym o stosunki z emigracją monarchistyczną. Emigracja dużo pisze i mówi o swych wpływach i istnieniu wielkich organizacji monarchistycznych w Rosji. Od czasu do czasu wysyła tam swych emisariuszy, a fala terrozu zwiększa się za każdym razem, gdy emisariusz taki zostanie przyłapany. Aresztują wówczas ludzi, którzy mają z nim jakąkolwiek styczność. Zdarza się, że agenci emigracji są równocześnie agentami G. P. U. i sami oddają w ręce władzy tych, z którymi nawiązują stosunki.

Był okres, gdy bolszewicy zajadło walczyli z socjalistami, których uważali za najniebezpieczniejszych swych przeciwników. Obecnie socjaliści nie mają wśród mas żadnych wpływów. Ideowo stracili grunt pod nogami, gdyż bolszewicy urzeczywistnili ich postulaty w formie najkrańcowszej a organizacje są rozbite przez areszty i zesłania.

Drugą kategorię prześladowanych są t. zw. „szkodnicy” (wrjediteli). Po procesie szachtynskim władze bolszewickie dostały manji prześladowczej. Wiedząc, że inteligencja od początku była usposobiona dla nich nieprzychylnie, wszędzie dopatrują się sabotażu. Każdy fałszywy krok kierownika, każde niepowodzenie instytucji jest uważane za skutek sabotażu. W wyniku tego kierownicy — głównie inżynierowie — podlegają surowym karom administracyjnym. Dobrych specjalistów wykorzystują jednak w ten sposób, że posyłają ich na roboty do oddalonych miejscowości, przeważnie na Syberję do kopalń złota, platyny itd. Prześladowaniem podlega również prawnicy i lewicowa opozycja partii komunistycznej.

Surowo karany jest handel nielegalny z punktu widzenia praw sowieckich. Prawa są wprost drakońskie. Prawie niema stopniowania przestępstw. Za drobne, według naszych pojęć, przewinienie stosuje się najwyższy wymiar kary. A więc, sprzedaż rzeczy, przywiezionej z zagranicy i nieocłonej, otrzymanie z zagranicy przez biuro pośrednictwa pieniędzy w walucie rosyjskiej, przywóz z zagranicy waluty rosyjskiej — wszystko to jest karane długoterminowym więzieniem, zesłaniem do oddalonych miejscowości, słowem tem, co łamie życie człowiekowi i jego bliskim.

Rosja jest jedynym państwem, które nie pozwala wwozić własnej waluty. Czyni to dlatego, że zagranicą czerwoności jest zdeprecjonowany a wewnątrz kraju władze sztucznie utrzymują wysoki jego kurs, płacąc za dolara 1.95 rb. zmiana zaś walut zagranicznych u osób prywatnych jest surowo karana.

Dr. J. G.

Katastrofy budowlane we Francji

W Marsylii nie ukończono jeszcze prac ratowniczych a pod Montpellier wydarzyła się znów nowa katastrofa

Paryż, 2. 12. (Radjo.) Jak donoszą z Marsylii, z pod gruzów obu zawalonych domów wydobyto dalsze dwie ofiary. Ogólna liczba ofiar wynosi 12. Przypuszcza się, że pod rumowiskami leżą jeszcze dalsi zabici i ranni. Pomiędzy zabitymi znajdują się również właściciele obu domów, dwie starsze panie.

Według dalszych doniesień, prace nad uprzątnięciem gruzów i wszelka akcja ratownicza zostały na specjalne zarządzenie władz policyjnych wstrzymane, gdyż badania komisji wykazały, że dla drużyn ratowniczych zaistniało nowe niebezpieczeństwo runięcia ściany sąsiedniego domu, które pociągnęłoby za sobą nowe ofiary.

Według doniesień pism paryskich, pomiędzy papierami właścicielki jednego z domów znaleziono pismo urzędu policyjnego w Marsylii, w którym policja stwierdza, że dla mieszkańców nie istnieje żadne niebezpieczeństwo, ponie-

waż mury domu i ściany nie wykazały w czasie badania żadnych cech ujemnych.

Paryż, 2. 12. (Radjo.) Nowa katastrofa zaważenia się domu, przypominająca nieco katastrofę w Marsylii, wydarzyła się w nocy na poniedziałek w małej miejscowości w pobliżu Montpellier, gdzie w nocy zawalił się nagle domek, zamieszkały przez pewne starsze małżeństwo.

Mimo wyłożonej pracy i wzmoczonej akcji ratowniczej obie zagrzebane osoby wydobyto dopiero nad ranem. Przez całą noc słyszano straszne krzyki i jęki nieszczęśliwych ofiar. W chwili wydobycia żona już nie żyła a mąż zmarł w drodze do szpitala.

Dom, który uległ katastrofie, już od dawna znajdował się w stanie budzącym podejrzenie a kilkakrotnie ostrzeżenia policji pozostały u domowników bez skutku.

Morderca z Duesseldorfu

jeszcze nie ujęty

Tajemnica zbrodni w Dortmundzie — Aresztowanie podejrzanego mężczyzny w Saarbrücken — Wrażenia z Duesseldorfu

Berlin, 3. 12. (Tel. wł.) W Dortmundzie ubiegłej nocy popełniono zbrodnię, która dała podstawę strasznemu przypuszczeniu, że upiór duesseldorfski przeniósł swą zbrodniczą działalność do tego miasta.

Na jednej z ulic znaleziono zwłoki 38-letniej żonaty Marty Kiefer, zamordowanej pchnięciem noża kuchennego w szyję. Cios zadany został z taką siłą, że nóż zламаł się na dwie.

Syn zamordowanej podejrzewa, że zbrodnię popełnił kochanek jego matki.

Policja, poszukująca mordercę, usiłuje stwierdzić z kim ofiara spędziła krytyczny wieczór.

Pomimo zaprzeczeń policji, przerażeni mieszkańcy Dortmundu przypisują zbrodnię mordercy duesseldorfskiemu, twierdząc, iż obecnie dokona on w tym mieście nowej serii zbrodni. B. Z.

Berlin, 3. 12. (Tel. wł.) W poszukiwaniu mordercy z Duesseldorfu policja aresztowała w Saarbrücken pewnego mężczyznę, który szereg lat spędził w Legii cudzoziemskiej.

Aresztowany ostatnio przebywał w Duesseldorfie, lecz rysopis jego nie zgadza się z opisem ściganego mordercy. B. Z.

Berlin, 2. 12. (PAT.) Policja niemiecka, poszukująca tajemniczego mordercy z Duesseldorfu, dokonała w miejscowości Neunkirchen w Zagłębiu Saary aresztowania pewnego robotnika, który od kilku dni zajęty był w jednej z kopalni i wylegitymował się dokumentem, pochodzącym z legjonu cudzoziemskiego.

W kieszeni aresztowanego znaleziono torebkę napełnioną tłuczonym pieprzem i brzytwę.

Duesseldorf, 30. 11. Korespondent nasz (B. Z.) donosi:

Portier hotelu, w którym zamieszkałem, zapewnił mnie, że po dniach najwyższego podniecenia i trwogi, Duesseldorf wreszcie się uspokoił. Na ulicach zwykły obraz powszedniego dnia. Sklepy pootwierane, sprzedawcy gazet na swych posterunkach a wzdłuż Königsallee elegancki tłum przechodniów.

Natomiast już w pierwszej kawiarni,

ni, do której wstąpiłem, odczułem atmosferę strasliwej psychozy, ciężącej nad mieszkańcami tego znękanego miasta. Badawcze spojrzenia, towarzyszące każdemu ruchowi obcego, który zwrócił uwagę bywalców lokalu, nie ustają ani na chwilę. Głównym tematem rozmów przy wszystkich bez wyjątku stolikach jest seria upiornych zbrodni. W tramwajach również mówi się tylko o nieuchwytnym zbrodniarzu i jego ofiarach. Nikt go tutaj nie zna, nikt nie wie, gdzie przebywa, lecz i nikt nie wątpi, że każdego dnia wyjść może po nowe ofiary. Duesseldorf czeka! Z dreszczem zgrozy i niesamowitego lęku oczekuje dalszych wypadków, które, zdaniem ogółu, przyjdą muszą.

Przez pustkowia, zasłane wywozonym z miasta śmieciem, idąc wzdłuż muru fabrycznego, docieram do miejsca zbrodni, popełnionej na małej Albernann. Kilka osób, rozmawiając szeptem, otacza niewielki drewniany krzyż, ustawiony w tym miejscu przez policję. Na widok obcego zebrani szybko się rozpraszają...

A kim jest ten straszny zbrodniarz? Jak wygląda?

Niedoszła ofiara mordercy, niejaka Meurer, wracała pewnej nocy do domu przez odludną okolicę podmiejską. Nagle z ciemności wyłonił się mężczyzna i nawiązał z nią rozmowę. Nieznajomy miał na sobie ciemne ubranie i twardy czarny kapelusz; mógł liczyć około trzydziści lat i robił wrażenie lepszego robotnika. Sądząc ze sposobu wyrażania się, musiał być mieszkańcem Duesseldorfu. Po chwili mężczyzna począł zachowywać się w sposób, który wywołał u kobiety zaniepokojenie, aż wreszcie, dobywszy błyskawicznie noża, z iskrą szatańskim chichotem począł zgać swą ofiarę szybko następującymi po sobie ciosami. Zbrodniarza spłoszył nadzieją przyłapano rowerzystą, który też udzielił pomocy leżącej bezprzytomnie w kałuży krwi kobiecie.

Pomimo zmobilizowania całego aparatu pościgowego, pomimo telefonów, radia, samochodów, chemików, techni-

ków i laboratorjów, zbrodniarz, jak dotychczas, zdaje się z powodzeniem kpić z ręki sprawiedliwości.

Kupno nowego holownika

Gdynia, 3. 12. (Tel. wł.) Kapitał portu nabył ostatnio w Królewcu nowy holownik o sile 160 koni. Jako cenę kupna wymienia się 37 tys. marek niemieckich.

Holownik, nabyty poprzednio w Holandji, otrzymał już nazwę „Bizon”. S. B.

Aresztowanie defraudantów

Gdynia, 3. 12. (Tel. wł.) Policja ujęła wczoraj pracownika firmy drzewnej „Omnia”, niejakiego Gruenhaus, Żyda, który sprzeniewierzył 37 tys. zł.

Zbiegły defraudant Skomorowski, o którego malwersacjach donosiliśmy w tych dniach, ujęty został w Bydgoszczy i oddany do więzienia sądowego w Starogardzie. S. B.

Zgon dr. Stabla

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) We Lwowie zmarł dr. Leonard Stahl, jeden z kierowników ruchu narodowego, b. wiceprezydent miasta. (w)

Echa napadu na dom miliardera

Buffalo, 2. 12. (PAT.) — Policja aresztowała 9 osób, podejrzanych o udział w napadzie, którego dokonano przed dwoma tygodniami na dom, gdzie odbywała się zabawa towarzyska.

Jak wiadomo, wszystkie osoby, biorące udział w tem zebraniu zostały ograbione z pieniędzy i kosztowności na ogólną sumę 400 tys. dolarów.

Tragiczny epilog miłosnej afery

Białogród, 1. 12. (AW.) W Niżu, dyrektor miejscowego browaru, Stojadinowicz, 3 strzałami z rewolweru zabił oficera artylerji porucznika Ujadinowicza. Gdy przechodnie odebrali zabójcy rewolwer, dobył on drugiego i usiłował popełnić samobójstwo. Broń nie wypaliła. Wówczas Stojadinowicz wyjął niespodziewanie z kieszeni trzeci rewolwer i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia w oczach tłumu.

Podłożem tragedji były przejścia miłosne córki Stojadinowicza, którą uwiódł zabity oficer. Porucznik nie mógł się ożenić, gdyż liczne jego kochanki groziły mu śmiercią.

Burze nad Anglią

London, 2. 12. (Radjo.) Nad kanałem angielskim od wczoraj panują silne burze, które miejscami przybrały charakter orkanu.

Ruch kolejowy uległ przerwom. Jeden niemiecki i jeden holenderski samolot zmuszone były do lądowania na lotnisku w Lympe. Żegluga na kanale i koło wybrzeża jest utrudniona. Wszystkie statki przychodzą z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej. Wkładka 1 zł rocznie Konto P. K. O. 30. Zapisz się.

a spełnisz swój obywatelski obowiązek

MIECZYSLAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

86)

Z głębi zburzonej swojej duszy narodowej reagował wtedy instynktownie:

— Nie, sir, ja jestem Polakiem.

— O! Więc są jeszcze Polacy? — zdziwił się nieprzyjemnie, zawiedziony w swej spozstrzegawczości Anglik i natychmiast niechętnie odwrócił się od niego. Za tę prowokacyjną niedyskrecję w stosunku do pasażera I-ej klasy Soplica odpokutował przede wszystkim wzmocnionym dyżurem koło pieca w głąbiach okrętu, a po przybyciu do krańcowego portu — utratą pracy.

Sukał opieki dla siebie w konsulatach Bombaju. Ale byli tam tylko konsulowie: austriacki, niemiecki i rosyjski. Soplica nie mógł być Pola-

kiem, bo nawet konsul francuski starał się weń wmówić:

— Mais je vous assure, vous etez ou Prusse, ou Allemand, ou Autrichien, mais pas Polonais. C'est une nationalité, qui n'existe plus!

Nie chciał ustąpić wtedy i naraził się na zatarg z policją miejscową, która go przetrzymywała dwa tygodnie w cuchnących barakach dla prześladowanych w kraju pariasów. Nie ustąpił nawet i wtedy, kiedy go pognano etapem do granicy rosyjskiej poprzez skwar skalistych i pustynnych dróg Afganistanu, Buchary i Chiwy. Zacięło się w nim coś, niby w zamku, do którego nieumiejętna ręka usiłuje zastosować klucz niewłaściwy.

I wtedy to na tej smutnej drodze spotkał księdza z misji amerykańskiej, który poznał w nim Polaka i z rąk nieustępliwej dzicy wschodniej wyzwolił. Był to pierwszy Polak, z jakim zetknął się na drodze swej wędrówki i jakiego już nigdy nie zapominał.

Poznał ich potem jeszcze wielu

— Tych Polaków różnojęzycznych, obrośniętych w obcokrajowy przychówek, a wiedzących o swej ojczyźnie tyle tylko, żeby się jej wypierać, jak Piotr biblijny wypierał się Chrystusa wiedzonego na ukrzyżowanie. Nie wzruszali go więcej, niż inni żyjący w myśl prawa mimicy. Był jednak zawsze i wszędzie sobą, choć propagandowego szyldu swego pochodzenia nie nosił na plecach. Tam, gdzie przemawiał w nim Polak — był to zawsze odruch tylko, podświadomy instynkt gatunku.

I teraz — niezależny, już nie nędzny, półnagi palacz na statku, ale współwłaściciel jednej z oceanicznych linii okrętowych, płynący kutrem polskiego rybaka po polskim morzu, od polskiego do polskiego brzegu — spotkał się znów z niechęcią człowieka, który do polskiej przeciwieństwa należał narodowości.

Iluż ich tych odszczepieńców, zastalał zmartwychwstająca Polska!

Twarde, nasiąknięte niechęcią, jak alga słoną morską wodą, wyznanie

kaszuby przynagliło Soplicę do zastanowienia.

„W tej Polsce nie da nic... Jak Niemiec wróci...”

Soplica nie był wrogiem żadnej narodowości. Zbyt wielu przedstawicieli różnych narodów poznał podczas swojej wędrówki, zbyt wiele krajów obcojęzycznych. Wszędzie byli zli i dobrzy. Wszędzie spotkał entuzjastów i ukrytych wrogów. Ale żaden rząd nie tolerował otwartej napaści. Czyżby ten młody rząd polski był tak silny, że aż pobożliwy? A może tak słaby, że aż lękający się cienia własnego? — zastanawiał się Soplica. Fałszywe przypominanie uderzyły go w tej chwili słowa stryja Macieja:

„Komórki tolerancyjne tak dalece przerosły organizm inteligencji polskiej, że zaczynają już wywierać ucisk na jej mózg i to na te ośrodki, które lokalizują w sobie zdolność trzeźwego widzenia rzeczy”.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 3 grudnia 1929.

Słońce: wschód 7,42; — zachód 15,41; —
długość dnia 7 godz. 59 min.
Księżyc: wschód 10,19; — zachód 16,50; —
po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Franciszek Ksawery W.; —
jutro Barbara P. i M.
Kal. słow.: Wiślimir; jutro Lubomila.

Zebrania

Dziś o 16 Tow. Restauratorów u p. Pioska
ul. 27 Grudnia;
o 17,30 Zw. Emer. Państwowych oraz
wdów i sierót;
o 19 Sodalicia Marjańska Urzędników
w „Marianum”, ul. Szewska 18;
o 19 Sekcja Pływacka „Sokoła”, na
boisku sokolem;
o 20 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Je-
zyce) u p. Tomikowskiego, ul. Sza-
marzewskiego 18;
o 20 Tow. Powst. i Wojaków im. gen.
Hallera (Jezyce) u p. Kasperkowej,
ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Cech Krawiectwa Damskiego u p.
Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
Jutro o 19 Stow. Młodych Polek (Fara)
w sali Domu Św. Wojciecha, Aleje
Marcinkowskiego 22;
o 19,30 Sodalicia P. P. Konfekcyjnych
w sali sodalicyjnej;
o 20 Akad. Koło Trzemesznan u p. Ja-
rockiego, ul. Masztalarska 8a;

Różne

Dziś o 19,30 Papieskie Dzieło Rozkrzewie-
nia Wiary (Fara) urocz. zebr. (m. in.
wykład ks. Kowalskiego, prow. Zgro-
madzenia OO. Oblatów) w Domu
Król. Jadwigi, aleje Marcinkowskie-
go nr. 1.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Michaliny z Kaczmarekiewiczów
Kozłowskiej o godz. 15 Zagórze 2. —
Sp. Marii z Popowskich Szarzyńskiej
o godz. 15,15 ul. Grottera 15.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Kanałowa 8 — biurko;
o 9 ul. Dąbrowskiego 105 — bufet, kre-
dens;
o 9,30 nar. ul. Mickiewicza i Krasin-
skiego — masz. do liczenia;
o 10,30 ul. Dąbrowskiego 26 — beczka
oliwy prow.;
o 11,30 ul. Krasieńskiego 4a — szafa,
łóżko, stolik;
o 12 ul. Kraszewskiego 19 — szafa
oszkł., stół składowy, regał;
o 14,30 ul. Wyspiańskiego 3 — bufet
składowy, stół z aparatem do piwa,
2 szafki oszkł., bilard, obraz;
o 15 ul. Krauthoffera 3 — kanapa, lu-
stro, obraz;
o 15,30 St. Rynek 44 — szafa ogniotrw.;
o 16 nar. ul. Wawrzyniaka i Patrona
Jackowskiego — szafa ogniotrw.,
5 biurek, 2 masz. do pisania;
Jutro o 9,30 ul. 3 Maja nar. pl. Wolności
— masz. do pisania, szafa, stół, biur-
ko, masz. do szycia;
o 11,30 St. Rynek 85 — 40 m pluszu;
o 12 St. Rynek 81-82 — 40 walców;
o 13 pl. Wolności 7 — repozytorjum,
stół składowy;
o 14 ul. Wroniecka 24 — towary, więk-
sza ilość garderoby damskiej;
o 15 ul. Wrocławska 31 — biurko, ka-
napa;
o 16 ul. Klasztorna 2 — 10 kg skóry;
o 16 Rybaki 22 — biurko, lustro, szafa,
stół, leżanka, salonik.

Wystawy

Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac
Wolności 18, otwarty w dni powszed-
nie od godz. 11—17, w dni świąteczne
od 12—15.

Pogotowie Ratunkowe Związku Leka-
rzy, ul. Pocztowa 30, dyżuruje we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55.

Teatr Wielki

Dziś — „Klejnoty Madonny” — opera
Wolf - Ferrariego.

Teatr Polski

Dziś — „Adwokat i róża”.

Teatr Nowy

Dziś — „Niezwykły seans”. Premjera. —
Występ gość K. Justiana.

Dziś koncert Gertrudy Konatkowskiej i E. Matouskowej

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w auli uni-
wersyteckiej odbędzie się wielki kon-
cert znanych artystek pp. Gertrudy Ko-
natkowskiej i Emmy Matouskowej, któ-
re przed dwoma miesiącami odniosły
duży sukces artystyczny w Pradze.

Pani G. Konatkowska odegra m. in.
Beethovena Fantazję op. 77, Ravela
Toccate i Cassado Alhambra, utwory
dotychczas w Poznaniu nie grane.

P. Matouskowa obok pieśni Szyma-
nowskiego, Szopskiego i Dworzaka wy-
kona arję Beethovena „Ah perfido”
oraz orę z opery „Dalibor Smetany”.

Echa eksplozji dekstryny w Luboniu

**Wysokości strat jeszcze nie ustalono — Pożar uniemożliwił
wykonanie zamówień dla Anglii — Trudne zadanie straży
pożarnej**

W sprawie pożaru w fabryce Lubo-
Wronki Przemysł Ziemniaczany Sp.
Akc. w Luboniu (dawniej Koehlmann)
dowiadujemy się następujących szcze-
gółów:

Ogień powstał wskutek eksplozji
mniej więcej o godz. 10,30 w oddziale
dekstryny w czasie prac, prowadzonych
w piwnicach pod kierunkiem majstra
fabrycznego i rozszerzał się z wielką
szybkością przez znajdujące się w ru-
chu transportery, które automatycznie
przenosiły palącą się dekstrynę na gór-
ne piętra. Niebawem cała dekstryniar-
nia długości około 50 metrów stanęła
w płomieniach.

Na ratunek rzuciła się straż fabrycz-
na pod kierunkiem p. Nowackiego, a
wkrótce przybyła też straż miejska z
odwachu głównego na ul. Masztalar-
skiej i odwachu drugiego na ul. Grun-
waldzkiej pod komendą naczelnika Kie-
dacza. Oprócz tego pospieszyła z pomo-
cą ochotnicza straż gminna i straż fa-
bryczna firmy Dr. Roman May oraz od-
dział 57 p. p. znajdujący się na ćwicze-
niach na polach za Górczynem pod ko-
mendą por. Muchy i por. Wiatra.

Przy pomocy wojska uratowano
część zapasów dekstryny, znajdującej się
w składnicach a straż ogniowa zajęła
się gaszeniem płonącego budynku. Jak
również zabezpieczeniem kotłowni,
gdzie zachodziła obawa eksplozji dwóch
wielkich kotłów, znajdujących się pod
ciśnieniem 15 atmosfer. Prace ratunko-
we utrudniała wielka palność eksplo-
dującego co chwila materiału i padają-
ce na budynek kotłowni żagwie z pio-
nącego dachu dekstryniarni.

Ogień ugaszono w przeciągu 3 go-
dzin. Mimo wysiłków straży spalił się
jednak budynek fabrykacji dekstryny
wraz z dachem. Pastwą płomieni padło
kosztowne urządzenie maszynowe,
gdyż oddział ten był zmechanizowany
do maksimum, o czym świadczyć może
choćby fakt, że do zapędu maszyn
służyło około dwieście pasów.

Oddział dekstryny, w którym pra-
cowało 50 robotników, czynny był nie-
zwykle intensywnie, gdyż z powodu
dużych zamówień do Anglii praca
odbywała się na trzy zmiany.

Jak nas poinformował przedstawi-
ciel fabryki p. inż. Sznioła, wysokość
strat powstałych przez pożar będzie
można ustalić dopiero po przeprowa-
dzeniu inwentury. Szkody pokrywa
ubezpieczenie. Uruchomienie oddzia-
łu potrwa zapewne czas dłuższy.

Przy tej sposobności należy zauwa-
żyć, że w ostatnim roku zanotowano
dwie większe eksplozje dekstryny, a
mianowicie wybuch w fabryce Koeh-
lmann w Frankfurcie nad Menem na
wiosnę r. b. i wielki wybuch dekstryny
w pewnej fabryce w Holandji. Wyni-
ka z tego, że dekstryna jest niebez-
piecznym materiałem wybuchowym.

Mimo groźnej eksplozji i pożaru, w
Luboniu obył się na szczęście bez wy-
padku w ludziach.

Wskutek siły wybuchu odrzucony
został majster fabryczny, który nie
odniósł jednak poważniejszych obra-
żeń. (k)

Z Aeroklubu Akademickiego w Poznaniu

W ubiegłą sobotę odbyły się na Ła-
wicy treningowe loty członków Aero-
klubu Akademickiego w Poznaniu, któ-
re wykazały wysoki poziom wyszkole-
nia młodych lotników.

Po treningach zebrano się w kasynie
oficerskiej, gdzie w obecności człon-
ków zarządu A. A. P. prezes mjr. Woj-
tarowicz rozdał dyplomy 12 pilotom i
2 pilotkom. Dyplomy przydzielił zarzą-
dowi A. A. P. ministerstwo komunika-
cji a zarząd klubu przyznaje je w miarę
stwierdzonych postępów swym człon-
kom - pilotom.

O poznańskim Aeroklubie Akade-
mickim słyszeli Czytelnicy nasi dotych-
czas bardzo mało; chyba tylko o boha-
terskich lotach dwóch pierwszych ko-
biet - pilotek pp. Haliny Grzybkowskiej
i Marii Tomaszewskiej.

A. A. P. powstał z inicjatywy garst-
ki studentów W. S. H., którzy po krótk-
kich pracach wstępnych utworzyli
wspomniany klub w październiku r. ub.
Dzięki pomocy departamentu aeronau-
tyki i miejscowych kół L. O. P. P. pier-
wszy kurs teoretyczny rozpoczął się już
w styczniu r. b. a po ukończeniu kursu
teoretycznego w maju otwarto pierwszy
kurs pilotażu, w którym brało udział 10
młodych adeptów lotnictwa. Dowództwo
3 pułku lotn. oddało na ten cel do
dyspozycji A. A. P. jeden hangar, 3 ma-
szyny szkolne typu H. XIV i 3 instruk-
torów. L. O. P. P., doceniając ważność
posiadania dobrych pilotów, podarowa-
ła klubowi dwa płatowce typu H. XIV
i jeden „Albatros” oraz zaangażowała
na własny koszt mechanika klubowego.
Wiele pracy nad szkoleniem młodych
pilotów wykazał szef pilotażu kpt.-pilot
Zarski.

Pierwszy kurs pilotażu trwał od
maja do 15 lipca, w którym to czasie
wyszkolono 6 pilotów. W drugim
kursie, który trwał od 6 sierpnia do 10
listopada, wyszkolono 6 pilotów, w
tem dwie kobiety. Z Przysposobienia
Wojskowego oddano do wojska 9 pi-
lotów, a zatem o 50 proc. więcej, niż
wymagał kontyngent. Reszta wy-
szkolonych powiększyła szeregi pilo-
tów sportowych. O wyteżonej pracy
młodych pilotów świadczy wysoka
ilość lotów i to około cztery tysiące
przy 480 godzinach lotu. W czasie
szkolenia i treningu zużyto 10 215 kg
benzyny i 2 209 kg oleju rycynowego,
a zatem, jak widzimy, bilans bardzo
obszerny, którym poza A. A. P. po-
szczycić się może jedynie Aeroklub
Akademicki w Warszawie.

W czasie szkolenia i treningu wy-
darzył się tylko jeden większy wypa-
dek, który na szczęście zakończył się
szczęśliwie. Mamy tu na myśli plato-
wiec, który ku zdumieniu mieszkań-
ców naszego miasta, wylądował na ul.
Polnej.

A. A. P. posiada również 2 zupełnie
wyszkolone pilotki.

A. A. P. brał czynny udział w Mię-
dzynarodowym rajdzie awionetek oraz
pozostaje w żywym kontakcie z za-
granicznymi klubami w Paryżu, Lon-
dynie, Budapeszcie i Niemczech. Nie-
stety A. A. P. nie brał udziału w kon-
kursach krajowych dla braku odpo-
wiednich maszyn. Klub nie posiada
bowiem ani jednej awionetki, podczas
gdy Warszawa ma ich około 8, Lwów
3, Kraków 4 a nawet Wilno jedną.

Mimo wszystko Klub stara się
sprostać swemu zadaniu i obecnie po-
siada już 22 pilotów. (z)

Z Towarzystwa opieki nad zwierzętami

Zarząd Towarzystwa Opieki nad
Zwierzętami Woj. Poznańskiego podaje
do wiadomości, że w niedzielę, dnia
15 grudnia r. b. o godz. 17,45 w sali Bi-
blioteki Uniwersyteckiej, Poznań, ul.
Fr. Ratajczaka, odbędzie się nadzw-
yczajne walne zebranie.

Na porządku obrad znajduje się m. i.
zatwierdzenie statutu, wybór opieku-
nów okręgowych i zapoznanie obecnych
ze sposobami skutecznego zwalczania
okrucieństwa względem zwierząt.

Uprasza się o przybycie na to zebranie
pp. Delegatów z powiatu, którzy
rozpoczęli już prace wstępne nad orga-
nizowaniem kół powiatowych.

Zwracamy się również do zarządów
korporacji akademickich z prośbą o
wzięcie udziału w tem zebraniu.

Wstęp na salę bezpłatny.

Przytrzymanie klusowników

W tych dniach przytrzymano dwóch
mieszkańców Otorowa w pow. szamo-
tułskim, mianowicie 27-letniego Igna-
cego Golasia i 46-letniego Franciszka
Leśniewskiego, którzy wracali z wypra-
wy myśliwskiej, zwanej pospolicie klu-
sownictwem.

Następstwa tego milego „sportu” bę-
dą bardzo przykre. (k)

Bijatyki na zabawie

W czasie zabawy w sali Feliksa
Furmanka w Białejwsi w powiecie
grodziskim powstała zacieka bójka
pomiędzy uczestnikami zabawy. Przy-
wołany st. posterunkowy Kupicht z
posterunku w Grodzisku przy uspa-
kaniu powaśnionych uderzony został
dwukrotnie w głowę ostrym narzę-
dziem. Sprawcami napaści są Sta-

nisław Królik ze Sworzyc w powiecie
nowotomyskim oraz Jan i Ignacy
Wójtowiczowie z Kopanek w powiecie
grodziskim. Na szczęście, poranienia,
zadane post. Kupichowi, nie są nie-
bezpieczne.

Druga krwawa bójka, również na
zabawie tanecznej, powstała w nocy
na 1 bm. w Bydgoszczy, w restauracji
Józefa Kaźmierczaka przy ul. Berwiń-
skiego 5. W czasie kłótni, właściciel
restauracji, Kaźmierczak oraz syn je-
go użyli broni palnej, raniąc niejakie-
go Rutyna w płuca, a szeregowca Ła-
zarza w rękę. Poranionych odstawio-
no do lecznicy bydgoskiej, Kaźmier-
czaków zaś aresztowano. (k)

Najechnany przez samochód

Wczoraj pod wieczór na ul. Grun-
waldzkiej został najechnany przez samo-
chód PZ nr. 46 118, kierowany przez
 szofera Pawła Lubka, zamieszkałego
 przy ul. Szamarzewskiego 31, 76-letni
 Marcin Zarebski z ul. Konopnickiej 22.

Poranionego na głowie starca prze-
wieziono do lecznicy miejskiej. (k)

Włamywacze w kiosku inwalidzkim

W nocy na poniedziałek niewydłedze-
ni włamywacze wtargnęli do kiosku in-
walidzkiego przy Zielonych Ogródkach,
prowadzonego przez członka zarządu
wojewódzkiego Związku Inwalidów
Wojennych p. Szczepana Kolasse. Wła-
mywacze wtargnęli prawdopodobnie w
rychłych godzinach porannych po wy-
łamaniu kraty żelaznej, którą zabezpie-
czono było okno. Łupem złoczyńców
padły tytonie i inne przedmioty, warto-
ści około tysiąca złotych.

O zuchwałości złodziei świadczy
fakt, że kiosk ten znajduje się w ruchli-
wym punkcie, przy skrzyżowaniu ulic
i w niewielkiej odległości od placu
Świętokrzyskiego. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— * **Ujście.** (Stan bezrobocia.) Z powo-
du zepsucia się pieca w hucie szkła zo-
stało 30 hutników i kilku robotników bez
pracy. Obecnie naprawia się piec, tak że
bezrobotni będą mogli przystąpić do pra-
cy przed gwiazdką. Z tartaku zwolnio-
no dla braku pracy resztę robotników.

— (Ćwiczenia polowe W. F. i P. W.) —
Dnia 24 bm po południu odbyły się na
polach niedaleko Chodzieży ćwiczenia po-
lowe tutejszej kompanii W. F. i P. W. —
Kompanja dowodził komisarz Straży gra-
nicznej p. Pędziński. Na ćwiczeniach był
obecny oficer instrukcyjny por. Wojty-
niak z Chodzieży, który wraz z komisa-
rzem p. Pędzińskim ćwiczenia przeprowa-
dzał. Kompanja składała się z towarzy-
stwa W. F. i P. W. z Ujścia i obwodu uj-
skiego. (um)

Dziś we wtorek w teatrze światłym „Słońce”

premiera drugiej serii
najgłośniejszego filmu, osnutego podług
nieśmiertelnego dzieła Aleksandra Du-
masy p. t.:

„Zemsta Hrabiego Monte Christo”

Dziś we wtorek z wielką niecierpli-
wością oczekiwana premjera II serii wiel-
kiego filmu p. t.

„ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO”

Zainteresowanie dzisiejszą premjerą
jest tak wielkie, że obawiać się należy,
że olbrzymia sala „Słońca” okaże się za
małą, by pomieścić te tysiączne rzesze
kinomanów poznańskich, którzy z nie-
zwykłym zacięciem wyczekują dal-
szych losów „Hrabiego Monte Christo”,
który zawiądnął olbrzymimi skar-
bami księdza Farji — dalsze swoje życie
poświęcił zemście nad wszystkimi tymi,
którzy doprowadzili go do nieszczęścia i
wtarli do więzienia.

Druga seria wielkiego tego filmu od-
znacza się niebywałym rozmachem reży-
serskim i kolosalną, wprost królewską
wystawą. Już z fotografii wystawionych
przed kinem i kilku scen wysświetlanych
na końcu I serii łatwo możemy nabrać
przekonania o piękności i potędze tego
wspaniałego arcydzieła, które śmiało za-
liczyć możemy do najpiękniejszych i naj-
bogatszych filmów współczesnej kinema-
tografii.

Ze względu na niebywałe zaintereso-
wanie dzisiejszą premjerą uprasza się
P. T. Publiczność o wcześniejsze zakupy-
wanie biletów — możliwie w godzinach
od 12—2 w poł. przy kasach teatru
„Słońce”
P. 3332

Z WIELKOPOLSKI

— * **Nowy Tomyśl.** (Za kradzież pszenicy.) Pod zarzutem kradzieży pszenicy z browaru Gustawa Schuetza aresztowano i odstawiono do więzienia w Zbąszyniu zamieszkałych tu Jana Olejniczaka i Feliksa Króla. (k)

— * **Bydgoszcz.** (Kradzież.) W Zakładach Impregacyjnych w Solcu Kujawskim skradziono pas zapędkowy wartości kilkuset złotych. Pas znaleziono w czasie rewizji u maszynisty Boleśława Rzutkowskiego. — W tych dniach włamano się do stajni p. Haliny Stylo w Minikowie i skradziono parę szorów roboczych. (k)

— * **Szubin.** (Pożar.) W Żądowie spaliła się stodoła rolnika Teodora Mencła ze żniwem i narzędziami rolniczymi. Przyczyną pożaru nie zdołano stwierdzić. Straty ocenia się na około 17 tys. zł. (k)

— * **Oborniki.** (Pożar.) W Kiszewku wybuchł w tych dniach pożar w zabudowaniach robotnika Edwarda Mittelstaedta. Spaliła się doszczętnie stodoła ze zbożem, oraz żywy i martwy inwentarz wartości około 7 tys. zł. Ogień spowodowany został nieostrożnością domowników p. Mittelstaedta. (k)

— * **Rogoźno.** (Z Rady miejskiej.) Na ostatnim zebraniu Rady miejskiej zatwierdzono zmianę statutu o pobieraniu opłat od umów o przeniesienie własności nieruchomości. Z okazji 50-lecia Tow. Przemysłowców uchwalono dlań jednorazową subwencję w kwocie 100 zł. Następnie przyjęto do wiadomości fakt wytoczenia skargi do Woj. Sądu Administracyjnego przez reprezentantów listy wyborczej nr. 2 przeciw ważności wyborów. Do Sejmiku Powiatowego wybrano p. p. burmistrza Smukalskiego i radnych Krzysztofa Fruka, Stanisława Michałaka i Władysława Kościńskiego. Rada miejska uchwaliła wziąć udział w obchodzie 50-lecia miejscowego Tow. Przemysłowców i ofiarować gwóźdź pamiątkowy. — W interpelacjach poruszono sprawę dalszej rozbudowy miasta. (mr)

— * **Strzelno.** (Osobiste.) Ostatnio obchodzili srebrne gody małżeńskie pp. Jan Żelazny z Strzelna wraz z żoną swą Leokadą z Trzasków. Podobną uroczystość obchodzili również pp. Edmund i Julian Grzeszkowiakowie.

Bronzowym krzyżem zasługi został odznaczony p. Wiktor Piątkowski, kupiec ze Strzelna, długoletni i zasłużony na czelelik tut. Ochotni. Straży Pożarnej.

— (Nowa linja.) Ostatnio rozpoczął kursować autobus na linii Strzelno — Krzywekolano i Krzywekolano — Strzelno — Inowrocław. Rozkład jazdy jest bardzo dogodny. Przystanki autobusu są w Strzelnie na rynku, w Krzywekolanie obok poczty, w Inowrocławiu na ulicy Staro — Poznańskiej.

— (Poświęcenie gmachu Pow. Kasy Chorych.) Dnia 23 bm. odbyło się w Strzelnie poświęcenie nowowzniesionego gmachu Pow. Kasy Chorych przy ulicy Młyńskiej narożnik św. Ducha. Przedstawiciele władz i goście zebraли się o godzinie 11 przed poł. w gmachu. — Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady p. Nowacki. W imieniu dyrektora Kubeckiego Leona odczytał oświadczenie przemówienie zast. dyrektora p. Teodor Wielich, poczem nastąpił akt poświęcenia gmachu, którego dokonał ks. wikary Wasieł. Z kolei zabierali głos im. M. P. i O. Sp. oraz Urzędu Ubezp. p. dyr. Barański z Poznania, im. M. Sp. Wewn. p. Zmiłowski, im. Okr. Zw. Kas Ch. w Poznaniu p. Rólski, im. Z. Z. P. Rob. Roln. i Leśn. p. Wojtyśiak, im. lekarzy p. dr. Truszczyński, im. Pow. Kasy Ch. w Inowrocławiu p. dyr. Mendlewicz, im. miasta Strzelna p. burm. Radoński, im. starosty p. Boesche, im. aptekarzy p. Michał Stępczński, im. Pow. Kasy Ch. w Mogilnie p. przewodn.

Trzciński. Na zakończenie odbyło się skromne przyjęcie. Budynek z okazji uroczystości przybrano w zieleń i girlandy. (mc)

SPORT

Pływanie

Walne zebranie śląskiego okręgowego związku pływackiego wybrało następującego zarząd: p. Chrobok prezes, dyr. Fiszler wiceprezes, inż. Waniok sekr., p. Mazurek skarbnik. Dotychczasowemu prezesowi p. Deutschowi nadano tytuł członka honorowego. (Tel. wł.) T. S.

Prezesem wileńskiego OZP został p. Szwycowski. Dotychczasowy prezes i organizator Wil. OZP kpt. Kawalec nie wszedł do nowego zarządu. (Tel. wł.) T. S.

Szermierka

Por. Szupenko, znany zawodnik w pięcioboju nowoczesnym, uległ w czasie treningu tragicznemu wypadkowi. Mianowicie przebito mu maskę i wybito oko. (Tel. wł.) T. S.

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we wtorek „Kleynoty Madonny”. We środę, 4 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Casanova” z pp. Bojar — Przemieniecką, Fedyczkowską, Fontanówną, Kisielewską, Drabikiem, Majem i in. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy świetnie wypełnionych widowniach.

„Polska krew”, operetka Nedbala dana będzie po cenach znizowanych na przedstawieniu popołudniowym w niedzielę 8 bm.

Teatr Polski. Dziś w środę i jutro znakomita komedia Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róża”, na której teatr stale jest przepelniony a publiczność frenetycznymi oklaskami przyjmuje sztukę i wykonawców z dyr. Szczurkiewiczem na czele.

W czwartek „Miłość czy pięść”.

„Królowa Biarritz”, lekka komedia francuska, wejdzie na repertuar z początkiem przyszłego tygodnia. Miłośników humoru czeka uczta nielada.

Teatr Nowy. Dziś, we wtorek premiera sensacyjnej sztuki p. t. „Niezwyciężony seans”. Sztuka ta autora głośnego „Procesu Mary Dugan”, cieszyła się na wszystkich scenach Europy ogromnym powodzeniem a w Warszawie i Berlinie, grana przez szereg miesięcy, przyjęta została entuzjastycznie przez publiczność i prasę. W roli głównej znakomity artysta p. Ka-

zimierz Justian, ulubieniec publiczności warszawskiej, którego podziwialiśmy już w niezrównanej kreacji w „Panu Damiarze” i „Panu Topazie”. Premiera „Niezwyciężonego seansu” wzbudziła w świecie artystycznym Poznania ogromne zainteresowanie. Sztukę reżyseruje p. K. Justian.

FILM

„Ludzie nocy”. — Kino „Stylowe”.

Cichutko i skromniutko wszedł ten film na ekran i odrazu uderzył z całą mocą. To się nazywa sukces.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że to niby nic, ale wystarczy odrobinka uwagi, małeńki kontakt z ekranem, aby już po paru chwilach zapomnieć o otoczeniu i przylgnąć wzrokiem do rozpostartej przed nami płóciennej, białej ściany, na której dzieją się niedające się opisać historie.

Film bierze każdym szczegółem. — Fabuła jest silna, pełna prawdziwości a zarazem prostoty. Daremnie szukaliśmy w niej sztuczności. Niema w niej banalizmów, przesadnej wytworności; przeciwnie, widzimy świat inny, świat ludzi wiecznie wchodzących w kolizję z prawem. Ale i na bagnie zakwinty lili. — Wśród największych wyrzutków społeczeństwa znaleźć można ludzi z charakterem, jedynie zrzadzeniem losu rzuconych w to środowisko.

„Ludzie nocy” — to filmowa powieść z gatunku sensacyjnego, jakie się czyta z zapartym oddechem, bez przerwy, kartkę po kartce aż do słowa: koniec. Staraliśmy się nie uronić najmniejszej nawet scenki, aby nie stracić wątku. To jest właśnie prawdziwe „kino”. Bez sentymentu, lecz, ekliwnej miłości, lecz proste i naturalne.

Reżyserję prowadził Hans Steinhoff. Amatorzy dobrych filmów zapamiętajcie to nazwisko i przypatrzcie się, jak z niczego można zrobić rzecz, którą wszyscy muszą uznać. Niech to wystarczy za dokładniejszą ocenę reżyserji Steinhoffa. Podobnie można się wyrazić o doskonałym operatorze i dekoratorze. Ten ostatni zwłaszcza potrafił prostymi efektami świetlnymi oddać tło. Taką robotę widzi się rzadko.

Wszelkie role obsadzono niezwykle starannie. Nawet w epizodach widziemy znanych aktorów. Mabel Poulton w roli Polly, miłego „kwiatka na ugorze”, zwraca uwagę nie tylko dobrą grą i warunkami zewnętrznymi, lecz również doskonale uchwyceniem postaci. Obok niej podpada jeszcze przystojny Jack Tre-

vor, mający wśród publiczności sporo wielbicieli, oraz Clifford Mc Laglen, dający świetny typ reżymieszka.

Całość robi wrażenie! Nadprogramowa komedijka wywołuje sporo wesołości.

Ilustracja muzyczna jest chyba najlepszą z dotychczas słyszanych w kinie „Stylowym”.

Taki program nie przejdzie bez efektu, który ująć można w jednym słowie: powodzenie. (a)

„Miłość w dyplomacji”. — Kino „Casino”.

Pieć piękna zdobywa sobie równoprawnie na wszystkich polach a nawet niewiasty biją mężczyzn w różnych dziedzinach pracy np. w dyplomacji.

Kto nie wierzy, niech obejrzy film pt. „Miłość w dyplomacji”. Zobaczyć tam, jak pełnomocny poseł Turcji, pani Dżilly-bey świetnymi pociągami dyplomatycznymi zwycięża hrabiego Tökely, posła Illistri. Pomysłowy scenariusz party jest dobrą grą aktorów i ładnymi zdjęciami plenerowymi.

Program uzupełnia wesoła farsa produkcji poznańskiej p. t. „Inżynier Onuferek”. Oglądamy w nim ulubieńców publiczności ze scen poznańskich. (kr)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 2. 12. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szt. 43,49; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Paryż za 100 zł 284,50; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 377,22-50—379,22-50; Wiedeń za 100 zł czeka 79,47—79,75; Zurych za 100 zł 57,80; Berlin za 100 zł noty grubsze 46,60—47; wypłaty na Warszawę 46,725—46,925; na Katowice i Poznań 46,75 do 46,95; Gdańsk za 100 zł 57,45—57,60; wypłaty na Warszawę 57,42—57,57.

GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 2. 12. (PAT.) Zboże: Żyto kongr. 26,50—27,50; pszenica 41—42; jęczmień br. 28—30; na kaszę 25,75—26,75; owies jednolity 25—26; groch polny 38 do 43; rzepak 78—80; mąka pszenna luks. 72 do 75; mąka pszenna 0000 — 62—66; mąka żytnia według przepisu 40—42; otręby pszenne schale 20—21; średnie 17,50—18; żytnie 14,50—14,75; kuchylniane 44—45; rzepakowe 33,50—34; fasola biała 90—95.

Lwów, 2. 12. (PAT.) Zboże: Pszenica kr. dw. 39,75—40,75; ubiorowa 36,25—37,25; żyto małop. 26—26,50; owies małop. 21,50 do 22,50; mąka żytnia 70 proc. 43—44; otręby żytnie 13,75—14,25; pszenne 14,75 do 15,25.

Notowania dewiz z dnia 2 grudnia 1929

Obsługa radiotelegraficznej P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8 1/2	—	100 zł	—	57.42	46.625	43.49	11.25	284.50	377.22	57.80	79.47
Poznań	8 1/2	—	100 zł	—	—	46.75	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.41	—	—	—	658.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	—	—	—	—	—	—	806.07	123.28	169.71
Belgia	4 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.375	34.87	13.99	355.50	—	72.07	99.21
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	818.50	0.59	15.15	20.03	3.07	4.22
Budapeszt	7 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.025	27.86	17.49	—	589.22	90.20	124.15
Holandja	4 1/2	358.31	100 gld. hol.	—	—	168.39	12.08	40.36	1025.—	—	207.82	286.13
Kopenhaga	5 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	111.92	18.19	26.81	681.—	—	138.07	190.05
Londyn	5 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.48	25.—	20.361	—	4.87	123.86	164.23	25.12	34.60
Nowy York	4 1/2	8,914.41	1 dolar	8.89	—	417.35	487.87	—	25.38	33.66	515.00	709.—
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.11	—	16.44	123.86	3.94	—	132.69	20.22	27.92
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.38	164.43	2.95	—	—	15.27	21.02
Rzym	7	172.—	100 l.	46.69	—	21.85	93.18	5.23	132.90	176.22	26.97	37.13
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.09	—	81.025	25.12	19.42	—	653.95	—	137.68
Sztokholm	5 1/2	238.88	100 k. szw.	239.87	—	112.31	18.12	26.92	684.—	—	138.55	190.70
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	125.49	—	58.73	34.67	14.06	357.50	474.00	72.50	—

Chcesz do:

FILMU?

Pisz zaraz, podaj adres, fotografię i znaczek na odpowiedź: np 4680

„EMPEFILM” — Kraków XI.

Z dniem 1 stycznia 1930 r. wakuje posada

ekspedjenta

obebranego dokładnie z pracami biurowymi i książkowością. Zgłoszenia uprasza się piśmiennie i uwzględnia się tylko siły pierwszorzędne. Pw 7362-65,29

CONCORDIA, OSTRÓW (Wlkp.)

Ziemiopłody, sztuczne nawozy, artykuły budowlane i opałowe

1 SPRZEDAŻE

Sprzedam miljon

dobrych rad zdobytych przez czytanie świetnych książek z wypożyczalni Dippa na Placu Wolności (naprzeciw Policji). np 4980

Młyn wodno-motorowy

IV. piętrowy, masywny, w roku 1918 automatycznie dokończony przez f-e Velgiebel - Cierenberg. Górny Śląsk, turbina spiralka, światło elektryczne, dynamo, — przemiału na dobie 300 ctr., bogata okolica, szosa przy młynie, 4 km od stacji do tego 570 móg pszenno-buraczanej ziemi, budynki gospodarcze masywne, dom mieszkalny 7 pokoi, inwentarz żywy, martwy, nadkompletny, garnitur traktorowy. Cena kupna 320.000, wpłaty 150.000 reszta na długoletnią hipotekę. Biuro pośrednicze Malinowski, Świecie (Pomorze). Sadowa 16. telefon 132 np 5707

Samochody

każdego rodzaju nowe i używane, osobowe ciężarowe i autobusy jako kupna okazjone (zamiany). Dogodne warunki zapłaty. — „Komna”. Sp. z o. p. Automobili. Poznań, Dąbrowskiego 83/85. telefon 77-67 i 54-78. np 5312

Pianino

„Ecke”, sprzedaje organista farny. Golebka 1. zdp 78 563

Maszyna

pończosznicza Rekord na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer zdp 79 009

Meble

najtaniej poleca firma Kalkus. Wrocławska 19. zdpw 79 097

2 platformy

25—50 cent. sprzedam korzystnie. Jeżycka 31. zdpw 79 007

14 DZIERŻAWY

Wyjątkowa okazja!

Dzierżawa na Kujawach 290 hektarów ziemi pszennej, 1/2 drenowanej przy szosie, przy cukrowni lat 7, kolejka, telefon, światło elektryczne majatku. Dwór, budynki bardzo ładne. Inwentarze kompletne, krestencja. Blizsze szczegóły: Włocławek ul. Starodębska 12, Karwicki. np 5705

Dzierżawa

136 hektarów ziemi pszennej przy kolej. ślęcznym otoczeniem, inwentarze kompletne krestencja. Blizsze szczegóły: Włocławek ul. Starodębska 12, Karwicki. np 5704

21 ZGUBY

Książeczkę

wojskowa wystawiona przez P. K. U. Poznań-Miasto oraz legitymację oznaki Szkoły Podch. Rez. Śrem. unieważniam, z powodu zagubienia. Tadeusz Piotrowski. zdpw 78 970

22 ROZMAITE

Artystyczna

reparacja pończoch, trykotów — Skarbowa 14, parter, front, lewo. zdp 78 555

Wszelkie

reparacje zegarków oraz naprawy wszelkiej biżuterji wykonuje sumiennie tania firma F. Tarkowski, plac Wolności 11 (pod filarami). Pw 4941

23 OŻENKI

Pomorzanka

z rodziny ziemianńskiej, lat 32, wesoła, szlachetna, wykształcona, pragnie poznać pana do lat 50, w celu matrymonialnym. Oferty pod „Z towarzysztwa”. Par. Warszawa, Bracka 17. Pp 7461-62,791

Bogata

pania poprowadze poprzez piękne, pełne treści życie. Cel matrymonialny. Oszerejnie odpowiem na listy, które prosze adresować na listy. które prosze adresować pod 57.59 do Biura Ogłoszeń „Par”. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. Pp 7347-57,59

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Młodszy

pomocnik biurowy, znający książkowość i wszelką pracę biurową, poszukuje od 1. I. 30 r. posady. Oferty Kurjer zdp 78 242

Uczciwa

wdowa, znając dobrze krawieczynę, krój oraz gotowanie szuka pracy. zdp 78 823

28 WOLNE MIEJSCA

Potrzebny

zdolny rzeźbiarz. Mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia do Wytwórni Mebli M. Wojtala. Wola Jostowska. Kraków. Pp 7356-70,607

Przedpłata

na grudzień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.80 kwartalnie zł 14.58, rocz. opłata w Polsce zł 9.00, pod opaskę w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznie 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wy. dania wieczornego do godz. 10 w dn. przedświąt do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia na słowo napisane (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem i wysłaniem ogłoszenia powstałe wskutek matrykonawstwa wydawnictwo nie odpowiada. Wskazania i naca tylko 1774 i 324 — P. K. O. Poznań, nr. 200 149